

*Izabela Olejnik**

Izrael Rabon – cudowne dziecko żydowskiej Łodzi

Biografia i twórczość literacka Izraela Rabona, jednego z najważniejszych łódzkich twórców literatury żydowskiej wciąż pozostaje nieznaną. W polskojęzycznych źródłach dostępne są jedynie noty biograficzne wymieniające skrótowo kilka danych faktograficznych oraz najważniejsze jego osiągnięcia¹. Natomiast z całego bogatego dorobku literackiego pisarza dla polskojęzycznego czytelnika dostępna jest tylko jedna jego powieść *Ulica*², której tłumaczenie ukazało się w dolnośląskiej serii Biblioteki Pisarzy Żydowskich. Tymczasem aktywność literacka Izraela Rabona pokazuje nie tylko jego rozległe zainteresowania, których owocem były liczne przekłady światowej poezji, eseje krytycznoliterackie publikowane m.in. na łamach założonego przez siebie czasopisma literackiego „Os”, ukazującego się w dwudziestoleciu międzywojennym, ale również niezwykle talent literacki, który sam rozwijał i doskonalił.

Izrael Rubin, bo tak brzmiało jego prawdziwe nazwisko, urodził się w 1900 roku w Gowarczowie, niewielkim miasteczku nieopodal Radomska. Pochodził z bardzo biednej, ale szacownej rodziny, której korzenie ze strony matki – Dobry Rubin³ – były związane z ruchem chasydzkim. Jego matka była praprawnuczką

* Uniwersytet Wrocławski, Zakład Studiów Żydowskich.

¹ Informacje biograficzne dotyczące Izraela Rabona można odnaleźć w słownikach zarówno w języku polskim, angielskim, jak i leksykonach w języku jidysz. Jednak pod względem prezentowanej treści hasła nie różnią się zbytnio między sobą. Większość informacji zawartych w polskich słownikach i leksykonach pochodzi ze słowników wydanych w języku jidysz. Zob. Z. Reyzen, *Leksikon fun der jidiszer literatur, prese un filologje. Bd. 4*, Vilne 1929, s. 272; *Leksikon fun der najer jidiszer literatur. Bd. 8*, eds. Szmuel Niger, Jacob Szacki, Berl Kagan, Nju Jork 1981, s. 282–283; *Polski Słownik Judaistyczny: dzieje, kultura, religia, ludzie*, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, t. 2, Warszawa 2003, s. 392–393; A. Cała, *Historia i kultura Żydów polskich: słownik*, Warszawa 2000, s. 188–189; A. Kempa, M. Szukalak, *Żydzi dawnej Łodzi: słownik biograficzny*, t. 2, Łódź 2002, s. 95.

² I. Rabon, *Ulica*, przeł. K. Modelski, Wrocław 1991.

³ Według danych zawartych w Księdze Kontroli Ludności Dobra Rubin urodziła się w 1869 r. w miejscowości Przysucha. Ks. Kontr. Ruchu Ludności nr 131/38/16.

„świętego Żyda z Przusuchy, prawnuczką Karowera i wnuczką radomskiego rabina Chajma”⁴. Na temat ojca pisarza nie wiadomo zbyt wiele. Zmarł wcześniej, kiedy jeszcze Izrael był dzieckiem⁵.

W roku 1902 rodzina Rubinów przeprowadziła się do Łodzi, osiedlając się w sercu żydowskiej dzielnicy na Bałutach. Nie są znane do końca powody i okoliczności ich przeprowadzki. Sytuacja finansowa Rubinów od samego początku po przeprowadzce do Łodzi była zła. Żyli praktycznie w nędzy. Dodatkowo, obowiązek utrzymania licznej rodziny (Izrael miał jeszcze starszego brata i dwie siostry⁶) po śmierci ojca spadł na barki matki Izraela, która z trudem wiązała koniec z końcem. Podejmowała się różnych prac, często z marnym skutkiem, żeby tylko podreperować skromny domowy budżet. Chajm Lejb Fuks, który współpracował z Izraelem, zanotował w swoich wspomnieniach, iż matka pisarza zajmowała się m.in. handlem: „Krążąc po podwórkach i krzycząc *handel, handel*. Przez cały dzień nie było jej w domu, dzieci wychowywały się same. Jadły raz dziennie, wieczorem, kiedy matka powróciwszy, gotowała obiad”⁷. Wkrótce brat Izraela zaczął uczyć się tkactwa. Liczono, że wraz z podjęciem przez niego pracy, poprawi się ich byt. Tymczasem życie ułożyło zupełnie inny scenariusz. Mówiło się, że brat Izraela musiał uciekać do Niemiec bądź Ameryki z powodu jakiejś kryminalnej historii. Nie wiadomo jednak, czy była to prawda, bowiem, jak podaje Icchak Janasowicz, pisarz niewiele mówił o swojej rodzinie⁸.

Izrael nie zdobył formalnego wykształcenia, ukończył jedynie cheder, gdzie otrzymał tradycyjne wychowanie, zaś ogólną wiedzę o świecie zdobywał sam. Był jednak bardzo pracowitym samoukiem. Pochłaniał ogromne ilości książek, zachłannie czytał je aż do świtu, zgłębiając wiedzę na temat światowej literatury. Chajm Lejb Fuks zapamiętał dom Rubinów wypełniony książkami, których stos piętrzył się przy łóżku przyszłego pisarza. Jednocześnie we wspomnieniach podkreślał fakt, że żyli tak biednie, iż jedyne, co można było ukraść w tym domu, co przedstawiało jakąkolwiek wartość, to właśnie książki. Mniej więcej w tym okresie Izrael zaczął uczyć się języków obcych – niemieckiego i francuskiego – stopniowo doskonaląc swój warsztat translatorski.

Będąc jeszcze nastolatkiem, zarabiał na skromne utrzymanie malowaniem plakatów oraz grafik. Jako pisarz zadebiutował w wieku 15 lat, publikując hu-

⁴ Z. Reyzen, dz. cyt., s. 272.

⁵ Brak dokładnej daty śmierci Szymona Rubina, ojca Izraela. Można założyć, że zmarł niedługo po przeprowadzce do Łodzi. Na cmentarzu żydowskim w kwaterze GI znajduje się grób Szymona Rubina, jednak brak jakichkolwiek danych dotyczących tego grobu nie pozwala na jednoznaczną identyfikację.

⁶ Rodzeństwo Izraela: Lota (ur. 1897), Srul (ur. 1903), Cyrla (ur. 1905). Lota przeprowadziła się 10.01.1921 roku do Warszawy. Ks. Kontr. Ruchu Ludności nr 131/38/16.

⁷ Ch.L. Fuks, *Lodź szel majle*, Tel Aviv 1972, s. 102.

⁸ I. Janasowicz, *Lodżer jorn*, Tel Aviv 1987, s. 179.

morystyczne wiersze o aktualnej treści społecznej na łamach łódzkiej gazety codziennej „Łodźer Fołksblat” pod pseudonimem Izrael der Klejner⁹.

W wieku 20 lat pisarz został zmobilizowany do wojska i walczył w wojnie polsko-bolszewickiej pod dowództwem gen. Lucjana Żeligowskiego. Po zwolnieniu z wojska powrócił do Łodzi, gdzie mieszkał z niewielkimi przerwami aż do wybuchu II wojny światowej. Mieszkał głównie na Bałutach, ale najprawdopodobniej ze względu na trudne warunki materialne kilkakrotnie zmieniał adres zamieszkania. Wiadomo, że mieszkał m.in. w kamienicy przy ul. Pieprzowej 15 (dziś Hersza Berlińskiego).

Po powrocie do Łodzi Izrael poświęcił się swojej największej pasji: pisaniu. Zadebiutował w 1923 roku, publikując na łamach czasopisma „Szwełn” („Progi”) opowiadanie *Sznejland*¹⁰. Jego wiersze ukazywały się w tym czasie również w almanachach, zbiorach literackich oraz na łamach łódzkiej prasy, takiej jak „Wegn”, „Ojfgang” oraz „S’feld”.

Samotność wielkiego miasta

W 1928 roku w warszawskiej oficynie wydawniczej Goldfarba¹¹ ukazała się pierwsza powieść Izraela Rabona zatytułowana *Di gas (Ulica)*. Główny bohater powieści tuż po zwolnieniu z wojska, nie mając dokąd się udać, jedzie do Łodzi. W rzeczywistości o wyborze miasta zdecydował w dużym stopniu przypadek:

Nazwa miasta – jak wspomina – do którego miał jechać ten [...] chłopak, utkwiała mi w mózgu jak kotwica, jakby w tej nazwie była czarodziejska moc.

– Dokąd? – głowa z okienka zwróciła się do mnie.

– Do... do... do Łodzi – wyjąkałem¹².

⁹ *Leksikon fun der najer...*, s. 282.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Ponieważ Rabon utrzymywał kontakty z warszawskim środowiskiem literackim (m.in. był częstym gościem Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich mieszczącego się w Warszawie przy ul. Tłomackie 13), to właśnie w tym mieście zostały wydane wszystkie jego książki. W oficynie L. Goldfarba oprócz *Ulicy* ukazał się również pierwszy tomik wierszy Rabona zatytułowany *Untern plojt fun der welt (Pod płotem świata)*. Książki te były źle wydane, a do tego miały brzydką szatę graficzną. Natomiast tomik *Groer friling (Szara wiosna)* wraz z powieścią *Balut (Bałuty)* ukazały się przy finansowym wsparciu wspomnianego wcześniej warszawskiego Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich. Dwa lata przed wybuchem II wojny światowej Rabon wydał ostatni zbiór poezji *Lider (Wiersze)* dzięki dotacji otrzymanej z żydowskiego PEN Clubu w Warszawie.

¹² I. Rabon, *Ulica*, s. 22.

W Łodzi spędza kilka miesięcy w okresie od mniej więcej września 1922 do stycznia 1923 roku, kiedy decyduje się jednak opuścić miasto. Nie zna tu nikogo, a na dodatek kończą mu się pieniądze. W wielkim mieście jego domem staje się ulica. O nim samym niewiele wiemy, jego przeszłość podana jest formie strzępów informacji, bądź wspomnień, z których dowiadujemy się kilku szczegółów. Czytelnik nie od razu zdaje sobie też sprawę z jego żydowskiego pochodzenia.

Powieść Rabona, mimo że została osadzona w granicach dużego, tętniącego życiem miasta, nie zawiera elementów opisu typowego żydowskiego życia na Bałutach – dzielnicy zamieszkiwanej przez żydowską biedotę. „Praktycznie nie ma żadnych odniesień do czegokolwiek żydowskiego w powieści; ani do Żydów jako grupy etnicznej czy narodowości, do kultury żydowskiej czy religii, kalendarza żydowskiego, miejsc jak również instytucji żydowskich”¹³. Łódź w powieści Rabona „nie jest ani żydowska, ani polska”. Miasto od samego początku jest mu obce. Z każdym kolejnym dniem spędzonym na ulicy to uczucie przybiera na sile. Bez celu przemierza „obce ulice wielkiego robotniczego miasta”, cierpi głód, nie ma gdzie spać, czego wyrazem są słowa: „Za często odwiedzałem i wykorzystywałem wszystkie miejsca, gdzie można było się schronić przed deszczem albo szukać znajomych. Na obu dworcach i w poczekalniach tramwajowych znano mnie już jak złą szeląg”¹⁴.

Niewiele jest w powieści miejsc związanych z łódzką topografią. Mimo iż bohater spędza wiele jesiennych dni i nocy w parku miejskim, autor nie podaje dokładnej nazwy parku, która pozwoliłaby na bliższą identyfikację miejsca, a także odtworzenie drogi wędrówki po mieście. Na tej trasie można odnaleźć także cerkiew, dwie ulice: Rokoczyńską (usytuowaną za miastem) oraz Widzewską, natomiast mieszkanie szewca, poety Fogelnesta czy innych bohaterów, fabryka, w której strajkują robotnicy, kino Wenus podane są bez dokładnych danych umożliwiających bliższą lokalizację. Nawet najtańszy bar w mieście – Bar Karlos – mieści się gdzieś „w cichej, bocznej uliczce”.

Pomimo licznych prób bohaterowi powieści nie udaje się znaleźć schronienia ani stałej pracy. Wobec niemożliwości odmiany swego losu, pragnie wyrwać się z Łodzi. Mówi: „to miasto, domy, ulice, ludzie – wszystko, co widziałem wokół, wydawało mi się jeszcze bardziej obce i bardziej odległe, a ja sam sobie jeszcze bardziej samotny i nieszczęśliwy”¹⁵. Czuje się „samotny na ulicy, wśród przechodniów”, zaś miasto jest mu „wrogie, jak ściany odwiedzonego po czasie mieszkania, w którym kiedyś żyło się źle i bez nadziei”¹⁶.

¹³ B. Bechtel, *Urbanization, capitalism and cosmopolitanism: four novels and a film on Jews in the Polish City of Łódź*, „Prooftexts” 2006, Vol. 26, no. 1–2, s. 97.

¹⁴ I. Rabon, *Ulica*, s. 24.

¹⁵ Tamże, s. 50.

¹⁶ Tamże, s. 54.

Bohater Rabona nie czuje się związany z miastem, w żaden sposób nie identyfikuje się z problemami, którymi to miejsce żyje. Swoje odczucia wyraża w słowach: „miasto było mi obce i poza kilkoma przypadkowo poznanymi ludźmi nikogo tutaj nie znałem”¹⁷. Sprawa strajku robotników jest mu kompletnie obca i nie żywi dla niej zainteresowania, mówiąc wprost „strajkujący włókniarze mało mnie obchodzili”. Nic go z Łodzią nie łączy. Jedyne, na czym mu zależy, to znaleźć pracę, by mieć za co przetrwać kolejne dni, które być może przyniosą jakąś odmianę. Z nadzieją przyjmuje propozycję pracy tragarza reklamy-plakatu cyrku wędrownego oraz narratora w kinie. Praca to z pewnością niezbyt zaszczytna, ale gwarantuje mu pieniądze, których tak bardzo potrzebuje.

O Łodzi jako mieście obcym, gdzie życie nie przynosi niczego dobrego wyrażają się także pozostali bohaterowie powieści. Atleta Jazon nie kryje swoich uczuć do Łodzi, cieszy go świadomość zmiany miejsca, o czym informuje swojego rozmówcę: „Prawdę mówiąc, to pańskie miasto już mi zupełnie zbrzydło! Poza tym, nie jest to zbyt piękne miasto, tylko fabryki i fabryki”¹⁸. Podobnie wyraża się poeta Fogelnest, który nie może odnaleźć się w tym zimnym i nieprzyjaznym mieście. Wszelkie rozważania skłaniają go do myśli o wyjeździe: „Myślę, żeby stąd wyjechać... To miasto już mi zbrzydło... Brudne, zabłocone miasto... A ludzie – zimni i nieprzyjaźni. Widział kto, żeby w takim mieście mieszkać”¹⁹.

Miasto wyłaniające się z *Ulicy* jest ponure, pełne wąskich uliczek, kamienic, które niewiele różnią się między sobą. Dookoła pełno błota, co zważywszy na jesienno-zimową porę roku tylko pogłębia ponurą atmosferę:

Padało. Ulice tonęły w błocie, wiał paskudny wiatr [...]. Wysokie, brudne kamienice, spoglądały jedna na drugą identycznymi oczami okien. Stojąc w dwóch rzędach naprzeciw siebie, te robotnicze domy patrzyły z nienawiścią w niebo, jakby zmawiały się, że nie wpuszczą tu słońca. Istotnie, było ciemno i błotnisto, jakby wszelka żałość spoczęła na tych dwóch rzędach domów po obu stronach ulicy. Można by powiedzieć śmiało: tu nie ma nieba²⁰.

Miasto, w którego nazwie kryje się czarodziejska moc, okazuje się dla większości bohaterów nieprzyjazne. Wyobcowani, samotni, nieprzystający do tutejszej rzeczywistości postanawiają je opuścić.

¹⁷ Tamże, s. 60.

¹⁸ Tamże, s. 142.

¹⁹ Tamże, s. 134–135.

²⁰ Tamże, s. 90.

Trubadur Bałut

Icchak Goldkorn nazwał Rabona „trubadurem Bałut, który opiewał miejską pustkę”²¹, zwracając jednocześnie uwagę na jego wciąż rozwijający się talent literacki.

Druga – niestety niedokończona – powieść *Bałuty: powieść o przedmieściu* wciąż pozostaje poza zasięgiem czytelników, którzy nie znają jidysz. W przeciwieństwie do *Ulicy*, w tej powieści Rabon koncentruje się na portretowaniu ubogiej społeczności żydowskiej, wśród której żyje i wychowuje się główny bohater powieści – kilkuletni Josl. Pisarzowi w szczególny sposób udało mu się sportretować mieszkańców Bałut, „malując obrazy o ostrych konturach i głębokich scenach charakterystycznych dla lokalnego środowiska”²². Josl przygląda się robotnikom i robotnikom spędzającym wolne od pracy popołudnie na obrzeżach miasta. Scena ta szybko przeistacza się w coraz gwałtowniejszą orgię, otwarcie eksponującą seksualność robotników. Przedstawione w powieści Bałuty są synonimem obyczajowego zepsucia. Nie wiadomo jak potoczą się losy młodego bohatera, czy będzie w stanie uniknąć typowego dla bałuckiej młodzieży degenerującego trybu życia, czy mu się przeciwstawi. Pytanie postawione przez autora pozostaje wciąż otwarte.

Bałuty w wierszach Rabona²³ jawią się jako brudna, szara, nijaka dzielnica starych ruder, w której jednak z całą mocą tętni żydowskie życie. Samotność, wyobcowanie, śmierć, groteskowość życia to niektóre ze stałych motywów poruszanych w jego twórczości. Nagromadzenie metafor, porównań oraz elementów czarnego humoru dawało efekt absurdu. Groteskowy, wykrzywiony obraz świata występuje w większości jego utworów poetyckich. Za przykład może posłużyć wiersz *A lewaje (Pogrzeb)*, który jest doskonałym odzwierciedleniem stosowanego przez poetę makabrycznego humoru. Wiersz, w którym członkowie Chewry Kadiszy odprowadzają zmarłego na cmentarz, jak również przygotowują ciało do pochówku, nie robiły na czytelniku wrażenia, gdyby nie nieoczekiwane zakończenie. Wiersz kończy się wskrzeszeniem zmarłego, po to tylko, by podziękować zgromadzonym za przybycie na pogrzeb oraz uczestniczenie w ceremonii.

POGRZEB

Trzynastu mężczyzn w cylindrach twardych jak blacha,
W lakierkach czarnych jak atrament,
Z przedziałkiem w pomadzie

²¹ I. Goldkorn, *Lodzer portretn*, Tel Aviv 1963, s. 48.

²² Tamże.

²³ Por. wiersz *Bałuty* z tomu *Groer friling (Szara wiosna)* z 1933 r.

Podąża w kondukcje,
Cichy pogrzeb.

Deszcz pada na trzynaście cylindrów twardych jak blacha,
Zmywa puder i pomadę.
Trzynastu mężczyzn zielenieje i blednie
Jak kreda.

Krok za krokiem idzie pogrzeb
Bez łez, bez szmeru, bez słowa
Ulica tu, ulica tam:
Cmentarz.

Zmarły – gruby pan
Brzuch, podbródek, tłuszcz.
Podchodzi pięciu Żydów z Chewry Kadiszy
Chwytają go za pupę, pępek, szyję.
Pięciu Żydów z Chewry Kadiszy zwinnych jak myszy
Tańczy dookoła w chałatach.
Szczypią, szyją, szarpią, obracają
Zmarłego.

Trzynastu mężczyzn w cylindrach twardych jak blacha,
Głęboko pochyleni,
Ścierają z oczu łzę
I wrzucają ją do grobu.

Zmarły – olbrzym,
Wąsy – szpiczaste,
Włosy – umyte,
Ogolony,
Uczesany,
Leży i uśmiecha się słodko:
Danke schön!²⁴

Krytyka doceniła talent Rabona. O jego twórczości wypowiedano się pozytywnie, chwalono go, uznawano za „jednego z najdoskonalszych pisarzy żydowskich, utalentowany poetycki głos i oryginalnego powieściopisarza”²⁵. W jego

²⁴ Przeł. Izabela Olejnik.

²⁵ Ch. Shmeruk, *Yisroel Rabon and his novel Di gas (The Street)*, Polin 1991, Vol. 6, s. 231.

prozie dominuje motyw wojny, samotności i wyobcowania człowieka. Bohater Rabona jest wiecznie samotny, głodny, biedny, przypomina upadłe zwierzę, bowiem człowiek nigdy nie uwolni się od zwierzęcia, które tkwi głęboko w jego wnętrzu. Izrael Jeszaja Trunk dodatkowo podkreśla, iż tym, co jeszcze odróżnia Rabona od współczesnych mu pisarzy, jest jego pochodzenie z dużego, robotniczego miasta. Stąd brało się jego „cudowne wizjonerstwo”²⁶.

Rabon – tłumacz i redaktor

Aktywność literacka Izraela Rabona to nie tylko własna twórczość, to także praca translatorska i redaktorska. Już jako młody chłopak w latach 1923–1924 wspólnie z Chajmem Lejbem Fuksem redagował czasopismo „Szweln” („Progi”). Fuks tak zapamiętał ich współpracę:

Drukowaliśmy prócz własnych prac, także tłumaczenia. Rabon drukował wiersze Rilke’go i Johannsea Szlaf’a [...]. Tłumaczył również poezję francuską, która wywarła na niego wpływ. Francuskiego uczyliśmy się razem u łódzkiego poety Szymona Szpigla, by móc czytać francuskich poetów w oryginale, którzy byli nam bliscy²⁷.

Najintensywniejszy okres jego aktywności translatorskiej przypada na lata 30. Przetłumaczone na jidysz wiersze publikował w prasie, często pod różnymi pseudonimami²⁸. Przełożył m.in. z języka polskiego utwory Jana Kasprowicza, z języka hebrajskiego wiersze Malkiela Lusternika, z języka rosyjskiego wiersze Sergieja Gorodieckiego, z języka niemieckiego utwory takich twórców jak: Reinera M. Rilke, Stefan Zweig, Else Lasker-Schüler, natomiast z poezji francuskiej: Jean Cocteau, Paul Valéry, François Villon oraz Charles Baudelaire.

W latach 1936–1939 Izrael Rabon był również aktywny jako redaktor ukazującego się w Łodzi i Warszawie czasopisma literackiego „Os. Miesięcznik literatury i sztuki żydowskiej”. Pomysł powołania pisma, które w założeniu miało dawać początkującym pisarzom i poetom, głównie z Łodzi i okolic, możliwość publikowania swoich pierwszych utworów narodził się latem 1936 roku podczas zebrania pisarzy żydowskich w Łodzi w lokalu stowarzyszenia ORT przy ul. Wólczańskiej 27. Pierwotnie w skład redakcji mieli wchodzić: Mojżesz Bro-

²⁶ I.J. Trunk, *Di jidische proze in Pojln in der tkufe cwiszn bejde welt-milchomes*, Buenos Ajres 1949, s. 71.

²⁷ Ch.L. Fuks, dz. cyt., s. 103.

²⁸ Izrael Rabon podpisywał swoje utwory publikowane na łamach prasy żydowskiej licznymi pseudonimami, spośród których można wymienić m.in. Isroel der Klejner, Szabse Citer, Isroel Rin, Rus Vincigster, A. Ringel, M. Botshkovski.

derzon²⁹, Jeszajahu Trunk³⁰ oraz Izrael Rabon. Z relacji uczestniczącego w zebraniu Icchaka Goldkorna wiadomo, że M. Broderzon odmówił współpracy. Pod auspicjami I. Rabona i J. Trunka ukazało się zaledwie kilka pierwszych numerów „Os”. Potem czasopismo było już wyłącznie redagowane przez Rabona.

Niekwestionowanym sukcesem Izraela Rabona było nakłonienie do współpracy grona znaczących pisarzy i poetów żydowskich starszego pokolenia, którzy tworzyli w Polsce (m.in. Mojżesz Broderzon, Miriam Ulinower³¹ czy Jechiel Jeszaja Trunk) oraz młodych pisarzy, którzy dopiero byli u progu kariery literackiej (Avrom Suckwer, Lejb Raszkin, Jerechmiel Grin). Na przestrzeni trzech lat wydał 13 numerów „Os”, z czego do naszych czasów przetrwało zaledwie pięć numerów oraz pojedyncze strony numeru pierwszego. Sprzeczne są natomiast opinie dotyczące tego, czy Rabon publikował na łamach czasopisma swoje nowe utwory poetyckie. Jest to tym trudniejsze do rozstrzygnięcia, że zachowane numery „Os” nie zawierają żadnych jego utworów poetyckich czy prozatorskich, ale niemal w każdym kolejnym numerze „Os” publikował własne tłumaczenia światowej poezji. Jako redaktor dbał o wysoki poziom czasopisma, które zawierało również

²⁹ Mojżesz Broderzon (1890–1956) – artysta, pisarz, twórca teatralny. Należał do najbardziej aktywnych postaci żydowskiego życia artystycznego w międzywojennej Polsce. Pochodził z kupieckiej rodziny ze Słucka, która na początku XX w. przeniósła się do Łodzi. Broderzona wychowywali dziadkowie, którzy posłali chłopca do chederu. W Łodzi dołączył do ojca, uczęszczał do Szkoły Handlowej. Zdobyl zawód buchaltera, ale jego pasją była poezja. Zadebiutował w 1914 roku zbiorem wierszy *Szwarce fliterlech (Czarne świecidelka)*. Okres I wojny światowej spędził w Moskwie, gdzie zetknął się z ówczesnymi awangardowymi pisarzami rosyjskimi. Po powrocie do Łodzi razem z Jankielem Adlerem i Markiem Szwarcem założył w roku 1919 grupę artystyczną Jung Idysz, która propagowała dążenia do stworzenia narodowej sztuki żydowskiej. Jego prace należą do ekspresjonistyczno-futurystycznych. Cechuje je dążenie do abstrakcji i geometryzacji form. Działal także na niwie teatru; był twórcą pierwszego teatru marionetek Chad-Gadje, zaś w 1926 roku otworzył żydowski teatr małych form Ararat, w którym wystawiał swoje sztuki. Lata II wojny światowej spędził w Związku Radzieckim. W czasie stalinowskich czystek został zesłany w 1948 roku na Syberię do obozu, skąd wrócił w 1955.

³⁰ Jeszajahu Trunk (1887–1961) – pisarz i eseista piszący w jidysz, podróżnik. Prawnik Izraela Joszuy Trunka. Pochodził z zamożnej chasydzkiej rodziny. Mieszkał w Łodzi, następnie w Warszawie. Związany z kręgiem pisarzy skupionych wokół Icchaka Lejba Pereca. Debiutował w 1908 roku esejami poświęconymi kabale. W okresie międzywojennym związany z Bundem oraz żydowskim PEN Clubem, w którym pełnił funkcję prezesa. W jego dorobku literackim ważne miejsce zajmują 7-tomowe wspomnienia zatytułowane *Pojln. Zichrojnes un bilder (Polska. Wspomnienia i obrazy)*.

³¹ Miriam Ulinower (1890–1944) – poetka tworząca w jidysz. Sławę przyniósł jej wydany w roku 1922 tomik wierszy *Der bobes ojcer (Skarbczyk mojej babuni)*, uznawany za jeden z pierwszych kobiecych zbiorów wierszy pisanych w jidysz. Jej poezja nawiązuje do tradycyjnych pieśni ludowych. Mieszkanie Miriam w Łodzi w okresie międzywojennym pełniło funkcję salonu literackiego, który przyciągał młodych pisarzy i poetów. Tuż przed wybuchem II wojny światowej przygotowała do druku drugi tomik wierszy *Szabes*, który jednak nigdy się nie ukazał. W latach getta łódzkiego przewodniczyła spotkaniom pisarzy, które odbywały się w jej mieszkaniu. Deportowana do Auschwitz-Birkenau w sierpniu 1944 (po likwidacji getta łódzkiego), gdzie zginęła w komorze gazowej.

reprodukcje dzieł żydowskich malarzy i grafików tworzących w Polsce w okresie międzywojennym. Zakres tematów poruszanych w opracowaniach krytycznoliterackich, krytycznych oraz publicystycznych dowodzi, jak rozległe były jego horyzonty myślowe. Analizował twórczość takich pisarzy żydowskich, jak Szolem Asz, Jecheskiel Mosze Neuman³², Izaak Meir Wajsenberg, I. Fiszman. Poruszał zagadnienia związane z teatrem żydowskim. Zajmował się symbolizmem w literaturze, zagadnieniami powieści z kluczem oraz problemem stosunku poezji do muzyki³³. Jeden z esejów poświęcił stanowisku zajmowanemu przez polskich pisarzy wobec antysemityzmu.

Wszyscy pisarze zgodnie podkreślają, że mimo iż był surowym krytykiem o dość wybuchowym temperamencie, to jednak swoje opinie „wydawał z elegancją i dowcipem”³⁴. Eseje Rabona charakteryzuje barwność, melodyjność, temperament, odznaczają się wysokim kunsztem literackim i plastycznym, są przekonujące, choć – jak pisze Icchak Goldkorn – nie zawsze zgadzano się z jego poglądami.

Czasopismo, które w zamierzeniu miało być miesięcznikiem, ukazywało się nieregularnie, borykając się z problemami finansowymi. W 1938 roku inicjatywę publicystyczną Rabona wsparł Szolem Asz, przekazując mu 100 dolarów na dalszy rozwój czasopisma. W odpowiedzi na hojność, w liście dziękczynnym do Asza napisał, iż „Os” „jest jednym artystyczno-literackim czasopismem, wokół którego zbierają się młodzi pisarze żydowscy w Polsce”³⁵.

Autor literatury brukowej

Do literatury żydowskiej Rabon przeszedł również jako autor szundu³⁶, czyli opowiadań sensacyjnych, które w odcinkach ukazywały się w prasie brukowej. Nie był on jedynym pisarzem utrzymującym się z publikowania takich opowiadań. Wyróżniało go jednak to, że często podpisywał się własnym nazwiskiem, w odróżnieniu od innych pisarzy żydowskich uprawiających taką działalność, którzy chcąc zatuszować ten wstydlivy epizod w swojej twórczości, kryli praw-

³² Jecheskiel Mosze Neuman (1893–1956) – pisarz, dziennikarz, członek grupy artystyczno-literackiej Jung Idysz, która działała w Łodzi w latach 1919–1921. Szczególnie interesował się sprawami filmu i teatru jidysz. Był autorem m.in. skeczy w teatrze Chad-Gadje oraz Azazel.

³³ Ch. Shmeruk, *Wstęp*, [w:] I. Rabon, *Ullica*, s. 12.

³⁴ I. Goldkorn, *Isroel Rabon*, „Di Goldene Kejt” 1962, nr 41, s. 126.

³⁵ Źródło: http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Rabon_Yisroel [dostęp: 14.12.2012].

³⁶ Szund – od lat 80. XIX w. termin używany na określenie najgorszego gatunku literatury, początkowo najczęściej w odniesieniu do popularnego teatru jidysz. Natomiast jako termin w literaturze określający powieść brukową został użyty w 1898 roku przez nowojorskiego dziennikarza. W powszechnym znaczeniu szund stanowi synonim szmicznej i przedstawień schlebających najniższym gustom. Zob. *Polski Słownik Judaistyczny...*, t. 2, s. 662.

dziwe nazwiska pod pseudonimami³⁷. Na przestrzeni lat 1929–1937 na łamach warszawskiego dziennika „Hajnt” ukazały się trzy opowiadania Rabona: *Za kurtyną*, *Drugie życie Dawida Wedigera* oraz *Sprawa Rizenberga*. Oprócz zamieszczonych tam opowiadań, publikował również przerobione tłumaczenia z języka polskiego bądź niemieckiego.

Melech Rawicz³⁸, poeta i dramaturg, potwierdził w wydanym po wojnie leksykonie sukces Rabona jako autora szundu. Zanotował m.in., że „różne żydowskie gazety i piśmiidła brukowe z Warszawy i Łodzi były się o niego”. Jednak w związku z tym, że pisał dla dwóch gazet jednocześnie, często dochodziło do sądów koleżeńskich, ponieważ „w gazecie A pisał przeciwko gazecie B, a w gazecie B przeciwko gazecie A”³⁹. Koledzy zdając sobie jednak sprawę z jego trudnego położenia, nie sądzili go zbyt surowo. W rezultacie Rabon „pisał długie listy przepaszające i bił się w piersi, ale że od bicia się w piersi człowiek nie tyje”⁴⁰, przy pierwszej nadarżającej się okazji zarobienia pieniędzy robił dokładnie to samo.

Piekło wojny

Okres od września 1939 do roku 1941 w życiu Rabona zawiera wiele pustych kart. Zapewne części z nich nigdy nie uda się uzupełnić danymi, ale na podstawie zebranych strzępów informacji można pokusić się o ustalenie pewnych faktów. Po wybuchu II wojny światowej Rabon przez kilka tygodni mieszkał jeszcze w Łodzi. Nie wiadomo dokładnie, kiedy zdecydował się na opuszczenie miasta. Według autora książki *Lodżer portretn*, Icchaka Goldkorna, Rabon na początku 1940 roku podjął próbę ucieczki z Łodzi. Można jednak przypuszczać, że pisarz będąc świadkiem nalotów, bombardowania oraz pogarszającej się sytuacji w mieście, przeczuwał, iż Łódź nie jest już dla niego, i w ogóle dla Żydów, bezpiecznym miejscem. Wraz z wejściem Niemców do Łodzi kończy się pewna epoka w dziejach miasta. W *Szkicach z 1939 roku*, które zamieścił w wydanym w Wilnie almanachu zanotował wrażenia z nocnej wędrówki po mieście:

³⁷ Ch. Shmeruk, *Yisroel Rabon...*, s. 237.

³⁸ Rawicz Melech (pseud. Zechajre-Chone Bergera, 1893–1976) – pisarz, współzałożyciel grupy literackiej Chaliastre (1922–1934) działającej w Warszawie, pełnił funkcję sekretarza (1924–1934) Związku Pisarzy i Dziennikarzy Żydowskich. W latach 30. wyemigrował z Polski i po licznych zmianach miejsc pobytu osiadł w Montrealu, gdzie napisał znaczące dla historii literatury jidysz dwutomowe dzieło *Majn leksikon* (*Mój leksykon*, 1945–1947), zawierające portrety pisarzy żydowskich.

³⁹ M. Rawicz, *Majn leksikon: jidisz dichter, dercejler, dramaturgn in pojln cwiszn di cwej grojse welt milchomes*, Kanade 1945, s. 248.

⁴⁰ Tamże, s. 249.

Oglądam miasto. Widzę fabryki, słynne łódzkie fabryki. Widzę jedynie kominy, wysokie kominy, które wzbijają się teraz w niebo jak groźące, ciemne, chude pięści. Wszystko milczy [...]. Wszystko jest sparaliżowane, martwe. Wojna zatrzymała serce Łodzi, tego zawsze głośnego miasta. Przecucie powie-działo mi, że długo tych domów i ulic nie będę oglądał, że dni, przepraszam, nie dni, godziny są policzone⁴¹.

Choć źródła nie podają dokładnej daty jego ucieczki, można założyć, że w połowie listopada nie było go już w Łodzi. Badaczka dziejów getta łódzkiego, Ewa Wiatr, w artykule o sytuacji ludności żydowskiej Łodzi w pierwszych mie-sięcach okupacji podaje: „Dobrowolne wyjazdy Żydów zakończyły się w połowie listopada, kiedy SS-Obergruppenfuhrer Wilhelm Koppe wydał zarządzenie za-kazujące ludności żydowskiej zmiany miejsca zamieszkania i swobodnego poru-szania się po obszarze prowincji”⁴².

Droga ucieczki Rabona do wolnego jeszcze wtedy Wilna prowadziła przez Białystok. Razem z nim uciekał m.in. Chaim Lejb Fuks, z tym jednak, że Fuks zdecydował się na pozostanie w Białymstoku, zaś Rabon dalej kierował się do Wilna. Tam spotkał się z Jechielem Jeszają Trunkiem i Noachem Pryłuckim, z którymi już wcześniej pozostawał w kontakcie. Według badacza literatury ży-dowskiej, Chone Shmeruka, w tym czasie „pracował nad esejem poświęconym R. Rilkiemu”⁴³. Rozpoczął też pisanie książki zatytułowanej *Historia tułaczki*, która w zamyśle autora miała być relacją z ucieczki z polskich ziem okupowa-nych przez Niemców. Fragment tej powieści, będący opisem początku wojny oraz nalotu niemieckiego lotnictwa na Łódź, ukazał się w roku 1940 w almanachu *Untervegns (W drodze)* pod tytułem *Szkice z 1939 roku*.

W *Szkicach...* Rabon zdołał opisać zaledwie pierwsze pięć dni wojennej Ło-dzi. Wspomnienia rozpoczyna komunikat radiowy o wybuchu wojny: „odwiecz-ny wróg polskiego narodu przekroczył granicę i rozpoczął działania wojenne”⁴⁴, a kończy informacją o ewakuacji miasta przez władze administracyjne: „policja uciekła! Żadnych więcej komisariatów! Do Łodzi zbliża się obca armia!”⁴⁵.

Przeważająca część tekstów dotyczących zagłady społeczności żydowskiej w Łodzi dotyczy okresu istnienia getta łódzkiego, czyli lat 1940–1944. Autorzy pamiętników, np. Jakub Poznański czy Sara Zyskind, dodatkowo opisują okres poprzedzający utworzenie odrębnej, zamkniętej dzielnicy dla Żydów, koncen-

⁴¹ I. Rabon, *Farcejchenungen fun jor 1939*, [w:] *Untervegns: almanach far jidiszer literatur*, red. N. Pryłucki, I.J. Trunk, I. Rabon, Vilne 1940, s. 205.

⁴² E. Wiatr, *Sytuacja ludności żydowskiej Łodzi w pierwszych miesiącach okupacji*, [w:] *Łódź w 1939 roku*, red. T. Toborek i P. Waingertner, Łódź 2011, s. 283.

⁴³ Ch. Smeruk, *Wstęp...*, s. 12.

⁴⁴ I. Rabon, *Farcejchenungen...*, s. 190.

⁴⁵ Tamże, s. 235.

trując się jednak głównie na represjach, jakie zaczęły dotyczyć łódzkich Żydów po wkroczeniu Niemców do Łodzi. Inaczej jest ze *Szkicami...* Izraela Rabona, które obejmują pierwszych kilka dni okupacji. Nie znajdziemy w nich informacji o Niemcach i ich postawach względem Żydów czy o działalności Chaima Rumkowskiego, który stanął na czele gminy żydowskiej po ucieczce przewodniczącego Lajzera Pływackiego. Rabon przede wszystkim w mistrzowski sposób zdołał oddać atmosferę napięcia, jaka panowała w mieście w pierwszych dniach wojny, pisząc:

Wszyscy mają zachmurzone, zdenerwowane miny. Konduktorzy w tramwajach milczą; milczący i zmartwieni wręczają bilet, biorą pieniądze i przechodzą jak cienie z jednego wagonu do drugiego. Pasażerowie także siedzą cicho z nerwowymi twarzami zwróconymi w kierunku ulicy. Ludzie szepczą między sobą, przekazują informacje⁴⁶.

Przemierzając łódzkie ulice, przyglądał się ludziom, ich zachowaniom. W pierwszej chwili uderzyło go zachowanie polskiego policjanta, który przyjaźnie zwrócił się do biednej Żydówki z Bałut, widok stróża, który uściskał się z żydowskim krawcem, a najbardziej zniknięcie młodych ludzi, którzy „stali przed żydowskimi sklepami nie wpuszczając żadnych chrześcijańskich klientów, mając pod ręką wyuczone kazania, że chrześcijaninowi nie wolno napełniać kieszeni żydowskiemu krwiopijcy”⁴⁷. Zagląda do kawiarni Astoria⁴⁸, gdzie panuje atmosfera strachu, obaw i niepewności. Zgromadzeni tam poeci, malarze, publicyści zastanawiają się, co należy teraz zrobić, toczy się bitwa na słowa. Poeta Mojżesz Broderzon, jak zauważa Rabon „tonem poetyckiego profetyzmu”, oznajmia wszystkim, że należy uciekać.

Następnie autor przenosi nas na róg ulic: Zielonej i Gdańskiej, gdzie stoi wyglądem przypominający Tolstoja żydowski krawiec, wokół którego zdążyła się już zebrać grupka ludzi. Z przerażeniem słuchali jego szalonych, dzikich słów, które zdawały się pochodzić ze świata obłądu. Nie chciano wierzyć jego przepowiedniom, kiedy mówił: „Amalekici⁴⁹ znów powstałi z grobu i będą mordować nasze dzieci a nasze żony będą gwałcić. Ale nie są to – zaśmiał się dzikim śmiechem – ci sami Amalekici jak dawniej. Zamiast mieczem będą mordować

⁴⁶ Tamże, s. 191.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Cafe Astoria – miejsce spotkań łódzkiej żydowskiej bohemy literacko-artystycznej w międzywojniu.

⁴⁹ Amalekici – według tradycji biblijnej lud zamieszkujący ziemię pomiędzy Kanaanem a Egiptem, wrogowie Izraelitów. Za ich protoplastę uważano Amaleka, wnuka Ezawa, naczelnika szczerpu w kraju Edom. Amalekici napadali na Izraelitów podczas ich wędrówki z Egiptu do Ziemi Obiecanej. W literaturze rabinicznej symbolizują odwiecznych wrogów Izraela.

czołgiem, zamiast łukiem, zastrzelą nas z samolotów⁵⁰. Amalekici, będący w tradycji żydowskiej symbolem odwiecznych wrogów Żydów, to w fantazji krawca Niemcy. Nie mylił się co do ich zbrodniczej działalności, jednak metody, okrucieństwo i perfidia, z jaką naziści mordowali Żydów przekroczyła wyobrażenie nawet szalonego człowieka.

Do miasta zaczęli przybywać także uciekinierzy z okolicznych miast. Przeobrażeni, przygnębieni, zmęczeni, z całym dobytkiem, jaki udało im się w ostatniej chwili zabrać, przybyli z Wielunia i Częstochowy do Łodzi, szukając schronienia. Płacz kobiet i dzieci przeplatał się ze zdychaniem i lamentem. Były to pierwsze, zdaniem Rabona, ofiary niemieckiej agresji.

Do ogólnego stanu napięcia panującego w mieście dołączyły komunikaty o niemieckich samolotach, zbliżających się nad miasto. Doniesienia te wywołały dodatkową panikę. Ulice opustoszały, ludzie rozbiegali się, by szukać schronienia. Okazało się jednak, że większość nie ma dokąd uciekać. Autor krytycznie odniósł się do skutków akcji budowy schronów, które mimo że wykonane „z inspirującym poświęceniem wszystkich obywateli bez różnicy na wiarę czy narodowość, okazały się bezużyteczne, do niczego⁵¹. Dlatego po każdym komunikacie radiowym nakazującym, by się ukrywać, ludzie biegli przede wszystkim do piwnic.

Dalszą część wspomnień wypełnia opis niemieckich nalotów na Łódź. Autor, ukryty na strychu jednej z kamienic, śledzi ruchy niemieckiego i polskiego lotnictwa oraz próby zestrzelenia wrogich samolotów. Po zaciętej walce wróg zwycięża. Rabon odnotowuje:

Reszta polskich samolotów uciekła. Niemieckie bombowce zawładnęły niebem, oślepiając w słońcu stalowym pancernem; byli sami. Krążyli po nieograniczonym, czystym, niebieskim niebie. Tylko w pewnych miejscach gaszono małe kłęбки dymu z wystrzelonego prochu, który z minuty na minutę stawał się mniejszy, zupełnie ginąc⁵².

Wraz z atakami powietrznymi na miasto zaczęły spadać bomby. Jedna z nich trafiła w dom przy ul. Bandurskiego 40, nie tylko burząc go całkowicie, ale zabijając ludzi, którzy na czas ataku schronili się w piwnicy. Rozpoczął się dramatyczny wyścig z czasem, by jak najszybciej wyciągnąć zasypanych ludzi:

Setki ludzi pośpiesznie [...] zaczęło rozbierać ruiny. Prędko dostarczono szufle i łopaty. Robiono to z tak niezwykłą zwinnością, że przypominało to dia-

⁵⁰ Tamże, s. 193.

⁵¹ Tamże, s. 5.

⁵² Tamże, s. 11.

belską pracę. Z tragicznym przerażeniem na twarzach, odrzucano [...] kawałki wapnia, cegieł, desek i chciano, czym prędzej utorować drogę do piwnicy, gdzie ukryli się ludzie przed gradem bomb⁵³.

Rabon precyzyjnie opisał zniszczenia, jakich dokonała bomba. Nie szczędzi czytelnikowi makabrycznych opisów rozerwanych ludzkich ciał. Wprost pisze o „jacie z ludzkim mięsem”.

Z relacji Fuksa wynika także, iż z jakiś powodów Rabon postanowił zostać w Wilnie, co więcej przegapił możliwość ubiegania się o paszport, który dałby mu szansę ucieczki, a być może i przeżycia. Ze spotkania z autorem *Ulicy* w Wilnie Fuks zapamiętał, że był pisarz „zatracony”, „nieobecny”. Z kolei Icchak Janasowicz zanotował w opracowaniu dotyczącym Łodzi pogłoskę, jakoby powodem pozostania w Wilnie była kobieta i do tego gojka: „Mówiono, że z powodu kobiety (nie-Żydówki) został w Wilnie i porzucił wyjazd stamtąd zanim zaczęła się wojna niemiecko-sowiecka. Potem było już zbyt późno”⁵⁴. Również o tajemniczej kobiecie imieniem Grażyna pisze Avrom Suckewer. Nie wiadomo jak się poznali, ale dla Rabona była „prawdziwą muzą, prawdziwym boskim objawieniem” do tego stopnia, że snuł ich wspólne plany na przyszłość: „Jeśli przeżyjemy wojnę, ożenię się z nią. Ale wpierv będzie musiała nawrócić się na judaizm. Miałem już wystarczająco sziks. Napiszę też powieść, w której Grażyna będzie bohaterką”⁵⁵. Nie wiadomo kim była i co się z nią stało. Prawdopodobnie na powyższe pytania nie uda się już nigdy uzyskać odpowiedzi.

Chone Shmeruk wskazuje na inny element, który mógł wpłynąć na samopoczucie oraz postawę Rabona. Jeszcze przed wybuchem wojny niejednokrotnie krytykował postawy pisarzy radzieckich, którzy tworzyli pod dyktando partii komunistycznej. Jego poglądy dotyczące literatury radzieckiej były znane wileńskiemu środowisku pisarzy. Kiedy Litwa została zaanektowana przez ZSRR wraz z przyłączonym do niej Wilnem, Rabon przestał się czuć bezpiecznie. Nie wpłynęło to jednak na zmianę jego poglądów politycznych, z którymi wcale się nie krył. W maju 1941 roku w Kownie odbyło się zebranie pisarzy żydowskiej Litwy. Z zachowanego sprawozdania wiadomo, że wśród zebranych pisarzy był m.in. Izrael Rabon. Nie bacząc na skutki, przedstawił zebranych uczestnikom spotkania swoje stanowisko. Dziennik kowieński „Der emes” („Prawda”) odnotował reakcję zebranych wówczas pisarzy na jego wystąpienie, zawierające jawnie antymarksistowską tezę, wykluczającą zupełnie istnienie realizmu w literaturze, a więc i realizmu socjalistycznego. Słowa Rabona zostało jednogłośnie potępione przez pisarzy. Jego poglądy określono mianem „reakcyjnej kontrabandy”.

⁵³ Tamże, s. 22.

⁵⁴ I. Janasowicz, dz. cyt., s. 182.

⁵⁵ A. Suckewer, *Izrael Rabon in Vilne*, [w:] tenże, *Bajm lejenen penimer: dercejlungen, dermonungen, esejen*, Jeruzalajm 1993, s. 18.

Dla jasności podano też wykład wyjaśniający jedyne właściwe stanowisko: „Dla wszystkich pisarzy jest oczywiste, że tylko realizm socjalistyczny daje pisarzom szerokie możliwości swobodnego rozwoju i twórczego zapału”⁵⁶.

W czerwcu 1941 do Wilna weszli Niemcy. Krótco potem Rabon trafił do Ponar, miejsca straceń wileńskich Żydów. Jego ostatnią drogę opisał wileński poeta Szmerke Kaczergiński, który był naocznym świadkiem zdarzenia. W wydanej po wojnie *Churbn Vilne* zanotował:

Wyczerpany dotychczasową wędrówką pod gradem kul, nie chciał już się więcej tułać. Był bardzo apatyczny i załamany, nie wychodził z pokoju, nie wstawał z łóżka, aż... przyszli po niego. Prowadzili go, żydowskiego pisarza Izraela Rabona, z jego mieszkania przy ulicy Zamkowej, szeroką, główną ulicą nazwaną imieniem polskiego poety Adama Mickiewicza. Był letni dzień. Promienie słońca układały się w klawisze na asfaltowej jezdni. Jakby chciały zagrać marsza żałobnego żywemu jeszcze Rabonowi, który szedł przed policjantem zaniedbany, ponury, jak na swój własny pogrzeb...⁵⁷

Zakończenie

Bez wątpienia dorobek literacki Izraela Rabona, na który składa się zarówno proza, poezja, jak i eseje krytycznoliterackie, wymaga dalszych studiów i badań. Zważywszy na fakt, że wszystkie jego dzieła powstały w języku jidysz, konieczne są, w celu przybliżenia badaczom literatury żydowskiej, szeroko zakrojone prace translatorskie utworów Rabona. Równie istotnym zadaniem stojącym przed badaczami jest odtworzenie jego biografii, a co za tym idzie dokładne ustalenie jego udziału w życiu literackim miasta oraz ustalenie miejsca i roli, jaką odegrał w literaturze żydowskiej. Ten z jednej strony „najbardziej wyobcowany pisarz w polsko-żydowskiej literaturze”⁵⁸, a z drugiej strony mentor oraz kreator życia literackiego w Łodzi, niesłusznie pozostaje dziś postacią zapomnianą.

⁵⁶ Ch. Shmeruk, *Wstęp...*, s. 12–13.

⁵⁷ Sz. Kaczergiński, *Der haknkrejc iber Jeruszalajm dlite*, Jidisze Szriftn 1946, s. 102.

⁵⁸ B. Bechtel, dz. cyt., s. 98.

Izabela Olejnik

Israel Rabon – the wonderful child of Jewish Lodz

(summary)

The article discusses life and work of Israel Rabon, one of the major writers and creators of literary life in pre-war Lodz. It presents his most important works like *Di Gas* (*The Street*), the only one of his book translated into Polish, *Baluty* (*Balut*) and memoirs entitled *Farcejchenungen fun jor 1939* (*Sketches of the year 1939*) written during Nazi occupation. The article also includes Izrael Rabon's role in Yiddish literature and his activity as an editor of literary journal "Os".